25093

KAZANIE

Przy oddániu ostátniey posługi Ciału

IEGO MOSCI PANA,

P. ANDRZEIA

ZDRZEWICE

DRZEWICKIEGO

W Kośćiele Oyczystey máiętnośći iego odpráwowáne.

Przez

X. CYPRIANA CHRZASTOWSKIEGO

Oycow Bernárdinow Theologá, y Káznodźieie ná ten czás Lubelskiego.

Roku Páńskiego 1629. Dniá 23. Styczniá.

Z dozwoleniem Stárszych.

Silete à facie Domini Dei, quia iuxta est dies Domini.

Sophoniæ I v.

W POZNANIU,

W Drukárni Janá Wolrabá / Roku P. 1629.

IN STEMMA: ANTIQVAE ET ILLVSTRIS EX Vitellis Drzeuiciorum Familiæ.



Drzeuiciana domus Romanis orta Vitellis
Quod dudum nacta est, hoc tenet vsq; decus.
Marte satis nota est, venerandis nota Tiaris
Sicq; viam genti, munit ad astra suæ.

IEGO MOSCI PANV

PIERZEMV

ZDRZEWICE

DRZEWICKIEMV.

Náßemu Mość Pánu y Dobrodzieiowi / łáski y błogosłáwieństwá Páńskiego.

Widząc cieżki żal Wm. Mościwy Pánie DRZEWICKY, y długo myśląc / czym bym Wm. cieszyć / y obfite łzy z śmierci Brátá iedynego wylane / pohámowáć mogł. Przyßło mi ná pámieć to / czym sie cieszył Augustyn S. wten czás / gdy w mieście Hiponeńskim od Wándalow obłezony był / ktory swiádectem Posidoniusá te słowá sam do siebie mowił. Is vir non est, qui lapides, atq; ædificia corruere, & homines mori miratur. mężnym / meżem sie vrodziwßy bydź potrzebá / wielki znák mestwá / opátrzne miásto / wstepnym boiem / y przez moc dostáć. Wiekßy według Agesilausá / Krolá Lácedemońskiego / ánimußu swego áffekty vsmierzáć y moderowáć. Zkad pieknie Senecá naywiekße mestwo / to bydź vká-

zak / gdy mowi. Si vis omnia tibi subijcere, subijce te rationi. Multos regis, si te ratio regat. Rozumiem to o wielkim y vważnym baczeniu twoim / że sie mnie żem vkażesz / y otárszy skropione łzámi iágody twoie / tym sposobem w tem żalu twoim ćieszyć sie bedźiesz. A iezelibyś ták mocną impresse w sercu twoim miał / ná vśmierzenie dáiec ten srzodek / żebyś to Kazánie moie / ktore áby in lucem dawno wyszło vśielnieś sobie życzył y prośił. iteratis vicibus czytał / w prawdźieć inculta minerua nápisáne iest / iednák iż w niem doczytasz sie bydź wstawie wielkiey dom y fámilia swoie / y przez známienite postepki / Rodzonego swego nie vmárłego ále żyiącego bydź obaczysz; mam zá to / iż tym sámym serdeczny żal twoy vkoić sie może. A ia przy niegodnych modlitwách moich / ktore Wm. memu M. Mośc. Pánu ofiáruie / życzę tego / áby Pan Bog we wszelákim sczęśćiu y błogosłáwieństwie Wm. mego M. Mośc. Páná długo zdrowego chował / á ogień ten miłośći / ktoryś záwsze dobrodźieystwy vbogiemu Zakonowi nászemu oświadczał / w sercu swoim rozżárzał / żeby tász vprzeymość przećiwko nam długo bez odmiany trwáć mogłá:

Wm. Mego Mość. Páná niegodny Bogomodlcá

F. CYPRIAN CHRZASTOWSKY,
Bernardin Theolog y Káznodźieiá.

KAZANIE

QVID FIET DE LIGNO EX omnibus lignis nemorum Ezech. 23.

Confringet Dominus Cedros Libani, & comminuet eos tanquam vitulum Libani. Psalm. 28.

NIe dawnemi czasy ná żywego y dobrze zdrowego Jeo Mc. Páná *ANDRZEIA DRZEWICKIEGO*, káżdy z nas pátrzac/ cieszył sie rożnemi pociechámi/ cieszyłá sie kocháná Małżonká iego/ ktora według zwyczáiu y powinnośći poniekod winioższy sie z domu oyczystego/ obráłá go sobie zá opiekuná y przyiáćielá bliskośćia wszytkich przyiaćioł przechodzacego. cieszył sie serdecznie miłuiacy Brát/ máiac z niego miedzy przyiaćiołmi zobopolna ućieche/ przećiwko nieprzyiaćielowi mocna obrone. według tego co nápisał *Antistenes, Fratres concordes omni pariete esse fortiores*, co mowie śćianá/ murem niedobytem y nie przełamanym. Mieli poćieche wszyscy przyiaćiele y pokrewni/ gdyż powinnośc dobrego przyiaćielá przećiwko niem záchował wyrázona od Aristotelesá temi słowy. *Suauis est amicorum præsentia in prosperis rebus et aduersis*, od niego vtrapiony przyiáćiel poćieche/ w szcześćiu opływaiacy winszowánie odnośił/ gdy w szczerey przyiázni żyiac/ sam ná nieszcześćie y dotknienie Páńskie zprzyiaćielem zobopolnie bolał/ y zfortunnego

 powodze-

36

powodzenia ſczerze ſie rádował. Jedynąż ućiechę miáło miłe dziecie iego/ gdy w dziećinnym wieku ſwoim będąc pátrzáło náOycá y Dobrodzieiá ſwego/ w dalſzych lećiech ſobie czáſu potrzeby protectię obiecuiąc / nádzieią ſię kármiło. Rádoſnem ſercem czeladká iego pátrzáłá na porządną Economią iego/ y cnoty ktoremi świećił ták dálece/ iż káżdy mowić mogł to o nim beſpiecznie co nápiſał *Homerus: Focus luculentos in ædibus.* Ná oſtátek mieli osobliwą poćiechę ſwoie vbodzy żebracy / z ktorego rąk y z wrodzoney ſczodrobliwośći iego/ potrzeby ſwoie y Dobrodzieyſtwá hoyne bráli. trzymał ſię bowiem powieśći Tituſá Veſpaſianá/ ktory te ſłowá czeſto mawiał. *Non licet à vultu meo triſtem diſcedere quenquã.* Rożne poćiechy káżdy z nas miał. Lecz wiedząc iż wſzyſtkie weſela tu ná tym świećie nie ſą trwáłe ále odmienne/ cze. Krol Sálomõ doznawſzy dobrze powiedział. *Riſum reputaui errorẽ, & gaudio dixi quid fruſtra deciperis?* gdym ſie śmiał rozumiałem żem błądził/ á gdym ſie weſelił rzekłem prożno ſie dáſz zwodźić/ ábyś miał długo weſelem ſie báwić / bo ten śmiech y weſele w krotce ſię ſmetkiẽ ſkończy. Wiedząc iż y to weſele náſze/ iáko y inſze oraz w momenćie odmienić ſie muſiáło. káżdemu z nás pod ten czás ućiechy w padło wpilno conſiderátię / áby to pytánie czynił. *Quid fiet de ligno ex omnibus lignis nemorum.* gdyż krom tego / iż káżdy człowiek według zdánia Socratesá/ y inſzych Philoſophow opácznym ieſt drzewẽ w czym ſie zgadzáiąc *Philoiudeus*, temi słowy przyczynę dáie. *Deus cæterãrum plantarum capita defixit in terram, ſoli homini ſublime dedit, vt alimenta cælitus incorruptibilia quærat.* zaczym y on człowiekiem będąc opácznym drzewem był/ ále też

y zſąd

y ztąd że zacny dom Ich Mościow Pánow Drzewi-ćkich od drzewá poniekąd tituły denominátią swoie wziął/ ktorych drzew krzewisty y buiny gai widząc/ rodowitość familiey w kronikách czytáiąc/ á záraz też pátrząc ná to drzewo wesoło kwitnące/ nie inße pytánie w myśl náße w pádło tylko to. *Quid fiet?* Ale iż trudna iest odpowiedź ná to pytánie/ ktoż bowiem przyßłe rzeczy pewnie y nie omylnie wiedzieć może krom sámego Páná Bogá á Prorokow świetych iego/ ktorym on przyßłe rzeczy obiawiá/ co y sam Pogánin Demost. *oratione ad Lepsin.* wyráził. *Futurũ omnib⁹ hominib⁹ est incertũ.* Plato zás in *Dialogo* powiáda *Futura tantũ vates sciunt*, á słußnie. iezeli bowiem rzeczy niektorych ktore oczom náßym przytomne są/ słába y licha znáiomość mamy. Widziemy że Mágnes żelázo ciągnie/ Burztyn słomę/ wiedzieć iednák nie możemy przyczyny/ dla czego/ iáko dáleko większey trudnośći to/ co Bog w dispositiey y w skrytych sądach swoich położył/ wiedzieć y doskonále poznáć? potrzebá było w ten czás/ áby był Bog wzbudził Proroká/ ktoryby nam był powiedział/ co się z tem drzewem stáć miáło. Dniá dzisieyßego iuż nam nie potrzebá pytáć/ widziemy że podćiete ták iáko drzewo widziane od Nábuchodonozorá vpadßy leży ten pień tylko ćiáła vmárłego/ w ktorym byłá wszczepiona Duszá/ został. á Brát serdecznie miłuiący/ pátrząc ná przerzedzony gai zacn ey Fámiliey swoiey łzami się zalewáć muśi/ świeżo odćięła ostra kosá śmierć naibliżßą gáłąźkę kochána Małżonká od drzewá tego/ gdyż iescze wilgotność zostáła/ iescze nie obeschły łzy z oczu iey/ odćięte są rosczki niedawno wyniknione w młodym wieku potomstwo od drzewá

tego

tego/ ktore ośierociáłe bedąc schnie y obumiera nie-
widząc Oycá y Dobrodzieiá swego. Obite są li-
śćie/ wszystká ozdobá drzewá tego vpádłá/ máietnośći/
dostátki/ vrodá/ y przezacne vrodzenie/ oraz wszystko
ztem drzewem pożegnáło śie/ ták iż nie znáć iezeli drze-
wo to iest zacne Cedrowe/ czyli podłe Cedrußowe/ po
liśćiech bowiem drzewo poznawomy. Rosproßone są
pożytki drzewá tego/ iuż przyiaćielowi rádźić/ y czáśu
potrzeby onego substántią swoią rátowáć nie bedźie.
zginela nádzieiá zwierzątek ziemnych vbogich poddá-
nych iego/ áby wiecey kiedy pod cień drzewá tego czá-
śu vpału słonecznego/ pod czás vćiskow swoich schra-
niáć śię mieli. Ptaßkowie niebieścy vbodzy Zakonni-
cy/ ktorzy wszystko opuśćiwßy/ spuszczáiąc śie ná pro-
uidentią Boską/ y oczy swoie do niebá z nádzieią pod-
ynośicie/ iuż wiecy vśiadßy ná tem drzewie owocámi
dostátkámi iego żywić/ y kármić śie nie bedźiecie. Sam
tylko pień drzewá tego został/ sámo ćiáło/ ktore z-
kropione rosą niebieską ná on ostátni sąd znowu drze-
wem z inßemi stánie. záczym nie trzeba iuż Proroká
tákowego/ ktoryby nam powiedział/ co śie ma dziać
z tem drzewem/ále tákowego/ ktoryby nas do żalu z v-
padku tego drzewá/ pobudźić mogł. Wzbudź Pánie
Proroká Jeremiaßa/ ten chcąc do żalu serdecznego J-
sráelá z wolnośći vtráconey przez więzienie Bábilon-
skie wzruszyć/ ná ßyie swoie łáncuch wdziawßy do nich
przychodźi. Vtráćiło wolność to drzewo przez vpá-
dek swoy/ Duszá bowiem kto ra w rekách iego była/ ták
dálece że mogł soba iáko chciał kierowáć/ teraz w re-
kách iest Bożych y w dispositiey iego/ zá táką odmianą
stáłá śię wielka confuzia/ co znáczy Bábilon/ gdyż to
drzewo

39

drzewo plodne bedac dobrych vczynkow / iuz wiecey owocow z siebie wydáwáć nie może. Ná mieyscu Jeremiaßa káżdy znas áby był prágnie tego / y vrząd świetego meżá odpráwowal. Lecz iż Jeremiaß wykłada sie *Celsitudo Domini*, ia niegodnym sie czuiac / ták zacnego titulu / o rzecz trudna y nád śiły moie nie śmiem sie kuśić / boiac sie ábym was wnádziei nie oßukał. Przyßło mi ráczey według zdrowey rády / Dauidá Proroká záżyć / ktory chcac was do żalu nieutulonego przywieść / przychodzi do was nie łancuch ná ßyi / ále wręku swoim máiac drzewo ozdobne Cedrowe zgory Libanu / gdzie y zacność drzewá / y mieysce obciaża serce / zwłasczа gdy to drzewo / nie tylko złamáne / ále ná máłe częśći zerżnione iest iáko Ciołki Libánu. Przetoß ia pospołu z Dauidem / przy tym żáłosnym Akcie / y ostátniey płáczliwey posłudze / ktora dziś wßyscy temu zmárłemu Ciáłu oddáiemy życząc tego / ábym wßystkich zásmecić y roskwilić mogł. W pierwßey częśći vkázawßy / iáko wßyscy ludzie sławni / sa Cedrámi Libańskiemi / y wßyscy prácowići sa Ciołkámi Libanu / ktorych Pan przez śmierć łamie y zdżyma w drobne kaski. W drugiey powiem / iáko Je. Mość. Pan Andrzei Drzewicki / był drzewem z Libanu / y Ciołkiem Libáńskiem / y iáko go śmierć złamáła / y zezmiela. O Cedrách Libanu mowić wielkim sie rzeczy podiał / watpie áby słabość dowćipu mego y wymowy / dośić temu vczynić mogłá / żebym od was o sobie stárodawna Persow sententia słyßec mogł *Cedro digna locutus*, gdyß iáko Cedry inße drzewá wysokośćia przechodza / ták y ia o drzewách Cedrowych mowiac / miałbym nád inße wdowćipie y kràsomowstwie

gore mieć. Czego iż w sobie nie naiduię / życzę sobie
przynamniey tego / áby ieżeli co godnego ná cześć y ná
chwáłę Pánu Bogu / y ná zálecenie tego przezacnego
męża powiem / iáko drzewo Cedrowe trwáłe iest y
nieskázytelne / wszystko to w pámięci wászey / státe-
cznie / y nieskázytelnie trwáło.

PIERWSZA CZĘSC

Iednostayna / y od wszystkich vczonych
vchwalona rzecz Kazánia mego wzią-
łem przed się / zgodziłem się bowiem w
tym / ták z ludźmi Pogáńskiemi / iáko y
z ludźmi Swiętemi Lácedemończykowie
iáko *Elianus lib. 6. de varia historia* świadc-
czy mieli ten zwyczai / iż ludźiom rycerskim / ktorzy chwa-
ły nieśmiertelney przez męstwo szukáli / szukáiąc męźnie
w boiu polegli / z Ceremoniámi tákiemi pogrzeby ich
odpráwowáli: obłoczyli ciáłá ich wpurpurę / á koło
mar oliwnych / y Cedrowych rosczek náckáwszy / wo-
łáć kázáli te słowá. *Hæc sunt insignia gloriæ*, przez co dá-
li znáć / iż drzewo Cedrowe známienite ludzie znáczy /
y męże wielkiey sławy wyraża / tego mniemam náuczy-
li się z przymiotu y własności drzewá / ktore miedzy
inszemi ma to / iż iest wdzięcznego zápachu / co prosze
może wdzięczniey pachnąć / nád sławę y dobrą existi-
mátią v ludźi? świádczy o tym *Anonimus* gdy mowi /
*sicut aromata quo vehementius franguntur, & teruntur, eo in-
tensius olent, sic gloria dum rebus aduersis exercetur.* Wdźię-
czny zápach Cedrowy / lecz sławá wdźięcznieysza iest /
bo daimy to iż drzewo to iest zielone / y iędrności swo-

Elianus lib. 6.

iey

ſey nie tráći / iednák w ten czás gdy go zetrzeß w pálcach / wprawdźieć bárdziey pachnie / lecz ozdobá iego / y zieloność wätleie / y wniwecz śie obraca: ludzie zás ći / ktorzy żyiac poſtepkámi ſwoiemi ná ſławe nieśmierteln zárabiaia / chociaß ichteß dobrze odmienność przypadkow zetrze / y w kupe zezmie / przećie iednák wonność dobrey ſławy máia / y ozdoby ſwoiey zieloności nie tráca. Skad piſmo świete chcac vkazáć iáko wonność Cedru Libáńſkiego znáczy ſławe ludzka / gdy przez Oſeaßa Bog Wßechmogacy obiecuie / iż miał wſławić lud Jſráelſki / wonnośćia to Libanu wte słowá wyráził / *erit gloria eius, & odor eius, vt Libani.* Gorá Libon ſámá z śiebie zadney wonności ziemia bedac nie ma / ále ráczey ták iáko inße wirydarze / y ogrody zielmi / drzewámi / ktore śie wnich rodza / ludziom zápach czynia. ták Libon gorá / od drzewá Cedrowego pachniacego / wonność wdzieczna dáie. Wßytkie fámilie ſa gory Libáńſkie / ktore im zacnieyße ſa zprzodkow ſwoich / y wpoſtepkách dzielnych biegleyße / tymby wyżße iáko gory według ſłußności wdoſtoieńſtwách / y wdignitárſtwách bydź miały. Areopagus nie tylko po śmierći iáko Lacedemonczykowie ludzi ſławnych Cedrem wyrazał / ále teß zá żywotá. ten bowiem chcac Atheńczykow pobudźić do nábyćia dobrey ſławey / táki edict vczynił / áby zaden miedzy meże waleczne / y záſłużone policzony nie był / ażby pierwey ná głowe iego włożono wieniec oliwny / álbo iáko nie ktorzy ſwiadcza / Cedrowy / y ſam ná Periclesá meża wielkiey ſławy / wieniec Cedrowy włáſna reka kładac / vkazał wßytkim / iż Cedrowe drzewo / iáſnem wizerunkiem ieſt ludzi ſławnych. Czego mu y ſámaß nátura drze-

Oſeæ 14.

42

rá drzewá tego poświadcza; ktore ácz ieſt powierzchu ſekowate / y chropowáte / iednák iágody wdzięczne / z ſiebie wydáie / ſławey dobrey gdy ludzie nabywáia z wielka im to ciężkościa przychodzi / wielki to ſęk / má iętności / dobrego mienia odzakowáć / zdrowie / y żywot odważyć / ciężka / chropowáta / y nierowna drogá / opuściwſzy vkocháńy domowy kot ſwoy / wynyść zgránic oyczyzny miłey / wniść w ziemie nieprzyiacielſka y pierśiámi ſwemi zá Rzeczpoſpolita záſtáwiáć ſie. Co wſzyſtko miłośnicy ſławey dobrey zwykli ochotnie czynić, lecim więkſza ciężkość, tym ſmácznieyſze iágody do pokármu w vśćiech ludzkich czynia. O iáko to ſmácznie kochánkom dobrey ſławey / gdy o ſpráwách ich známienitich / y cnotách pochwały godnych / ludzie mowia / gdy dzielne / waleczne boie w regeſtrze pámięci nieſkázytelniey nápi ſáne wyliczaia. gdy nákoniec przodkow zacnych domow / y ſtározytney fámiliey przykłady w męſtwie fortunne / mile wſpomináia / ſłodkie to ſa iáko miod / y wdzięczne / chociaż w cudzych vśćiech iágody / Co mowie ſłodkie / y pośielaiace; álbowiem gdy ſłyſzy pozoſtáłe ptáſze / iż ták wyſoko przodkowie iego / zroznych cnot iáko znieiákich rośćzek / gniazdá przezacne / domy ſwoie ſtánowili / kiedy ſie przypátruie kleynotom zá krwawe poſługi przodkow ſwoich / od Krolow / y Rzeczypoſpolitey zgodnem vchwaleniem fámiliey ſwoiey nádany / męſtwo / y śiłe bierze / áby ſie tákiemiż cnotámi / y męſtwem niechcac bydz wyrodkiem / przy temże gniazdzie mocno gruntowáł / y w tychże granicách ſławe anteceſsorow ſwych zátrzymywał. madrze Sálomon *Prouerbiorum* 15, wyráził *Fama bona impinguat os*, ſławá

dobra

43

dobra człowieká corroboruie / tłustego / y mocnieyszego czyni. Z zwyczaiu ludzi Pogáńskich mniemam / izem nie nowa bydź kazánia moiego rzecz / y propositia okazał / iż w Pogáńskich zwyczaiách / y powieściách / śieła sie błedow naidowało / ia prawdy szukáiac / do prawdziwy náuki pismá świetego oddawszy sie / naiduie / iż toż sámo / obráz ludzi słáwnych wyrazaiacy drzewo Cedrowe / przed oczy nász kładzie / gdy mowi. *Confringet Dominus Cedros &c.* ná te słowá pisząc *Venerabilis Lyranus*, ktorem ná poczatku kazánia powiedział / przez Cedry Libańskie / meże wałeczn e / y przesławne / Hetmány naiprzednieyszego pokolenia / rozumie: tegoż zdánia iest *Theodoretus* ná też słowá / gdy mowi. *Cedri Libani, alti homines in terrenis elati.* Słusznie tego rozumienia sa álbowiem *Plinius lib.13.* (5. po wieda / iż Cedrowe drzewo / iest wysokie ná sto trzydzieści stop / Czym sie prosze wyzey wzbić moze / iáko sławą dobra? niechay sie kto wychwala z máietności / y z dobrego mienia / nie wysoko sie wzbił / bo to ludzie lekkiey wagi / y podlego vrodzenia máia / wyliczai dignitárstwá / Stárostwá / y insze dostoieństwá ktoremi cie Reczpospolita opátrzyła / iezeliś ich nie brał dla dzielnych spraw twoich / niskoś vpadł. Chćiey sie z vrodzenia zacnego przed ludzmi wynośić / iezeli sie zacnośći przodkow cnotliwemi / y v ludzi sławnemi postepkámi nie potwierdzasz / siedziś przy ziemi; nákoniec kochai sie wgładkośći / y w vrodzie / to iż z porzadzenia Boskiego sie stało / nie wysokoś wzlećiał sáma sławá wywyzszyc moze ludzie / ták iáko Cedry Libańskie. Przetoż do rzeczy Egiptianie czynili / ktorzy iáko pisze *Valerius lib. 43.* chcac vkazáć iáko sie wysoko przez dobro

Plinius lib 13.

Valerius lib.34.

 sławe

44
ſławę wzbiiáło: Sławę dobrą grzmotem/ y łyſkáwi-
cą / iáko obrázem niejákiem conterfetowáli / wyſokie
mieyſce grzmotu / y łyſkáwice wyrázáło ludzi tych /
ktorzy Cedrowi podobni będąc / wyſoko ſię wzbiiáli.
Więc niechcąc áby liczbą wywodow ſtárożytność
Ezechiel 17. przechodziłá prawdę / podáiemy drugi wywod. *Eze-
chiel* 17. przez ktorego Pan obiecuiąc w ſtáwić Jſráe-
lá mowi *Et erit in Cedrum magnam, & ſcient quia ego Do-
minus,* od Bogá wſzytko ſczęśćie y dobro: Bog to ſprá-
wił / że Dawid z páſtuchá Krolem/ Joſeph z więzniá
Páně/ że kto podło ſię vrodziwſzy/ zá dzielnośćią ſwoią
y cnotą ſłáwnym v ludzi zoſtawa / ták wſzyſtkie fámi-
lie w Polſcze ſtáneły/ máłe to drzewká były/ nie było co
gárśćią obiąć / ále Bog zá dzielnośćią wálecznych
mężow ták pofortunił / iż ſię ſtáły wielkiemi drzewá-
mi / ktorych iáko drzewá Cedrowego / według Pli-
niuſza ná mieyſcu wyżey pomienionym/ ledwie pięćią
ſążni obiąć może. Tenże Prorok nie tylko wielko-
śćią Cedrow/ ále y ozdobą chcąc wyráźić ozdobę ludzi
ſłáwnych / piękność miáſtá Tyru opiſuiąc / Cedri
27 miánuie / *o Tyre finitimi tui te ædificauerunt. & impleue-
runt decorem tuum, Cedrum de Libano tulerunt,* iákoby
chćiał rzec / ták iáko miáſto Tyr ozdobione ieſt zupeł-
nie Cedrámi / ták domy y familie/ dobrá ſławá /
á ludźie ſławey prágnący ozdobiáią / Więc że nie Ce-
drom Morſkiem ále Libáńſkiem podobne czynię lu-
dźie ſławne / nie bez przyczyny / gdyż morſkie wody
nie ták prędkie ſą dla wielkośći/ y ſzerokośći/ iáko wo-
40 dy Libáńſkie Jſáiaſz chcąc wyráźić prędkość ſławy /
przez wody z gor Libanu / to opiſał. *Gloria Libani ad
te veniet,* prędko ſławá dobra / y z wielkim pędem do

vſzy

vßu ludzi przychodzi / y ożywia człowieká / iáko wodá z krynnice żywey wynikáiąca / świádectwem pismá / *puteus aquarum viuentium, quæ fluunt impetu de libano*, czego y sámiß Medikowie według Váleriußa poświadczáią / ktorzy przyrownywáią dobrą sławę do koniá ze skrzydłámi / názwanego *Pegasus*; iáko bowiem inße zwierzętá skrzydlasty koń predkośćią przechodzi / ták sławá wßytkie rzeczy do vßu ludzkich vprzedza: skąd iż predkolotna iest / nie káżdy iey dogoni; iedni zápędziwßy się w zaczętym biegu przed czásem vstawáią: drudzy obawiáiąc się áby prożnego zawodu nie czynili / záczynáć niechcą / potrzebá ich ánimowáć / *Ascende Libanum*; czemu / nie dziwuie się że táki wstręt máią / gdyż y ći ktorzy ná tę gorę Libanu przez zacne postępki wstępuią / y o sławę się stáráią / nie záraz w sławie są bo pod czás wielkich zásług w páństwie / mężnych ludzi nie wßyscy widzą: potrzebá fauoru / ten iż iest fortką do dobrey sławy wołáć nam z Prorokiem / *Aperi Libane ianuas tuas*. Iáko drzewo Cedrowe znáczy człowieká sławnego; ták Ciołek álbo Wołek znáczy człowieká prácowitego záwße: ludzie vczeni przez wołu wyrażáli prácuiących / álbowiem iáko wołek podáie ßyię swoię pod iárzmo; ták człowiek prácowity / ciężar rozmáitych prac ná kárkach swoich nośi. Wiedział to kośćioł święty / ktory dał zá Herb Łukaßowi świętemu wołu / czego ácz Hieronim S. *super Prologũ in Mathæum*, tę przyczynę dáie / iż począł Euángelią swoię od kápłáństwá / wołu zás kápłáni w stárym zákonie do ofiar záżywáli / iednák nie ktorzy dla tego dáno być tę pieczęć Łukaßowi S. twierdzą / iż nád inße w pisániu Euángeliey swoiey / większe prace pod

Lib. 4

46

toż y Pogánie zwyczaimi swemi náuczyli / kto rzy w ten czás gdy Cesárzow y Monárchow ná Páństwo prowadźili / wiezdzaiac do miast / zá wozem ná ktorym siedźieli pare wołow prowádźili / dáiac znáć / iż Páństw / y krolestw z praca nábywáia / regimenty / y pánowania z więkßa praca / godnie y słußnie odpráwowane bywáia; przez to sámo / iż miánuie Ciołká nie pospolitego / ále Libáńskiego robotniká / wyraża tego / ktory ná niebo vczynkámi dobremi robi / y ktorego spráwy iásne sa przed máiestatem Páńskim. Iáko Liban ták pracá z słodkościa przychodźi / *iugum enim meum suaue est.* Słodka iest pracá robotnikowi / ktorego zapłatá pewna czeka / Wdzięczna iest pracá wołkowi / gdy z polá gospodarzowi zwoźi / gdyby bowiem rozum miał y vważył / iż czásu zimy słome z tegoż gumna zá pokarm mieć będźie / z weselem / y mile by te robote odpráwował. Ciołkow tych Dauid S. wspomina / ktorzy się ná gorách Libáńskich od drzewá Libanu názwanych paśa / y chowáia / z tego drzewá iáko pißa *Naturalistæ de proprietate rerum*; Wypływa sok ná trzy rzeczy potrzebny; pomaga ná vkaßenie iádowitych wężow / ták dálece / iż kto ćiáło niem námaże / iad rożnych gádźin ßkodźić mu niemoże: ták y ten / ktory się robota zabawiać będźie / pokusy czártowskie / ktore ná człowieká biia / ßkodźić mu nie beda. Ciáło od skázytelnośći oley Libánu wolnem czyni / praca zás y vczynkámi ná niebo zárabiaiacemi / człowiek nie tylko według duße / ále y według ćiáłá nieskázytelnem się stawa. Nákoniec kuśke z oká y ślepote znośi; toß y ten ktory ná niebo prácuie / przez praca do tey doskonáłośći przychodźi / iż

Bogá

Bogá w Troycy iedynego nie przez wiárę / ktora iest nie iáko mgło y kusko rozumu/ ále iáśnie wniebie z Swietemi Bożemi widziec bedzie. Piekne so Cedrowe drzewá / godni so zalecenia ludzie sławni / ktorzy cnoto y mestwem/ sławy nábywali / zápomniec ich nie iest słuszna / wspomniec rzecz bárzo trudna / gdyż iuż znáku y śladu ich nie widziemy. *Confregit Dominus Cedros &c.* wzbili sie byli wprawdzie wysoko/ále ich wiecey oko ludzkie niewidzi. *Vidi eleuatum sicut Cedros Libani, transiui, & ecce non erat.* Gdzież so Monárchowie / ktorych potentiey swiát sie bał y iáko Aniołowie niebem według woli swoiey/ ták oni páństwy y krolestwy kierowali. Vpadły wysokie drzewá / podlegli ći ktorzy zacnoscio vrodzenia / wielkim ludziom y fámiliom zrownali / po málem czáśie spytaszli sie o tych domách / aż vsłyszys / iuż práwi ten Dom od wielu lat zszedł / iuż záginoł ná Meżnych y walecznych żołnierzach / nic sie nie obawiaioc śmierć oburzyła sie/ ná stopiwszy wszystko potego/ przełamáła śiły ich / y ná ziemie położyła. Pracá godna iest pochwały w ludziach/ poniewáż człowiek wten czás gdy prácuie/con dytio swoie wyraża / w ktorey go Bog po przestepstwie rodzicow pierwszych chciał miec/ roskazuioc mu / *cum sudore vultus tui vosceris pane tuo:* ále y tych mnieysza pámiotka / *Comminuit eos &c.* gdzie sie ći schowali / ktorzy sie z praco y záśiekowaniem o bogáctwá/ y dostátki stáráli / ktorzy z vszczerbieniem sumnienia / z odwago zdrowia / dobrego mienia szukáli / gdzie sie zákryli ći ktorzy noc y dzień ná tem trawili obmyśláioc iákoby máietności y intraty przyczynic? niewidáć ich / á pracá ich wniwecz/ *labor eorum tanquam nihilum*

antete/ ták dálece/ że áni oni sámi / áni pozostáły potomek y powinni prace ich vczestnikámi. Sáma pracá Ciolká tego / ktory ná niebo prácuie / wiecżno pámietnie nie vstáwa / *In memoria æterna erit iustus.*

4 8

CZESC DRVGA.

Cedrowem drzewem / ktore sławnych ludźi wyraża / słusznie ćie názowie Mośći. Pánie Andrzeiu Drzewicky / poniewaś ludźie pospolićie trzemá rzecżomá sławnymi zostáią / stárożytnośćią fámiliey / zacnośćią przodkow swych dźielnośćią postepkow y spraw rycerskich / Co drzewo Cedrowe conterfektuie / ; stárożytność / tym że nigdy nie pruchnieie / y przez długi czás nieskázytelne iest / dla tegoć Bog wszechmogacy chcac áby dom Páński / ktory miał bydź skończony od Sálomoná / długowiecżnie trwał / roskázuie mowiac do Hyry *cap. 5. Regum 3.* áby go z drzewá Cedrowego budował / mowiac / *Ipse ædificabit domum nomini meo, præcipe igitur vt præcidant mihi serui tui Cedros de Libano.* Zacność fámiliey wyraża wysokość drzewá Cedrowego / o ktorey mowi *Amos 2. altitudo Cedrorum altitudo eius,* wysokość Cedrow / wysokość domu y fámiliey. Owoc Cedrowego drzewá / iáko pisze Náturáliste / nie ktory iest słodki nie ktory kwáśny / nie ktory zás kwáśny z słodkośćią zmieszany / ten wyraża człowieká sławnego / ktorego spráwy niektore są wdźiecżne y przyiemne / drugie przykre y kwáśne / niektore nákoniec cześćią kwásne cześćią słodkie. Stárożytność

4 9

żytność tego drzewá Cedrowego domu Ich Mościow Pánow Drzewickich / iuż Siedmset lat y kilká dziesiąt w Polszcze / gdyż *Robertus Vitelius* Włoch / Herbu Ciołek / zá Mieczysłáwá Monárchy Polskiego tu przyiáchał do Polski / gdy wiárę Krześciáńską Polacy przyiąć mieli od Oycá Swiętego Papieżá Janá trzynástego posłany / roku dziewięćsetnego śiedmdziesiątego pierwszego / został trzećiem Arcibiskupē Gnieźnieńskiem / á po nim nástąpił S. Woyćiech Arcibiskup y Męczenik / ták dawno ten dom w páństwie polskim / iáko dawno wiárá Kátholicka kośćioła Rzymskiego poczęła się / od ták dawnych czásow drzewo to nie spruchniałe / ále zawsze zielone y kwitnące było. Będzeli vważał zácność y wyniosłość domu teº / sławny był mocą y męstwē, nie wspomináiąc dawnieyszych przodkow / męstwem dzielnych / iáko Stánisłáwá Ciołká Woiewodzicá Mázowieckiego / ktory iescze będąc wyrostkiem / dwuch chłopcow ná dłoniách swoich nośił / surowe drzewo gdy śćisnął rękámi / wodá z niego ćiekłá / mieczow dwánaśćie rázem zá końce vięowszy / podniosł / y inszych wiele znákow mocy swoiey vkazał / zá nie zákrył y nie zákopał tego tálentu / ále mężnie się częstokroć biiąć z Pogány ; w potrzebie zábity / dla oyczyzney poległ : wspomnie świeższegow męstwie Jákubá Ciołká Drzewickiego ná Drzewicy Kásztelaná Zárnowskiego / ktory Hetmanski vrząd długo ná sobie sczęśliwie nośił częste potrzeby z Pogány y z Wołoszomiewał / nákoniec sam w potrzebie z pogany zginął / mężnego Hetmaná y dobrego żołnierzá vrząd odpráwuiąc. Sławny był ten dom y wysokie to drzewo mądrośćią / iedno z tego gaiu ná obiáśnienie

sławy z cnotey mądrośći biorę / Máćielá Dzrewickie-go Arcipiskupá Gnieznińskiego ten dla wielkiey ro-stropnośći y wymowey / legatiey wiele odpráwował do Oycá S. Papieżá w spráwách Pruskich / do Vene-tow / gdzie mieysce w Senaćie máiąc / wymowną o-rátoria ták bárdzo się wsławił / że też Polakom tákie e-logiū Senat Wenecki dał / *arte marte Poloni valent*: ták że ná Seym do rzesze / y ná elekcią do Xiążąt elektorow / postány od Krolá Zygmuntá pierwszego / iáko opie-kuná krolá Czeskiego y Węgierskiego Ludowiká / w-lećiech młodego; ktorego vrząd odprawował / y miey-sce iego ná elektiey Cesarzá Károlá piątego zásiadszy / z pochwałą wszystkich y z vkontetowániem / votum swoie dawał. Słynęli y sławni byli ludzkośćią y szczo-drobliwośćią / miedzy inszemi Adam Przewicky Ká-sztelan Rádomsky / ktorego tu kośći w tem że Kośćiele od lat osmdziesiąt leżą / ten przy inszych cnotách miał to że był wielkim liberálistą / pełen ludzkośći / nie był żaden ktoryby się nań poskárżyć miał / cudzego nie prá-gnął / pozew nigdy w domu iego nie postał / przećiw-ko vbogim kápłanom / szpitalom był hoyny / nigdy bez wielkiey gromády powinnych / y sąsiad okolicznych chlebá swego niezáżywał / czym sobie wielką miłość v ludzi iednał. Wysokie to drzewo było y sławne / zá-cnośćią známinitych vrzędow y dignitarstw / ktore zá zasługi rzeczy pospolitey / domowi temu dawáne były / naidowały się kapelusze Kárdynalskie ná głowie Ber-natá Máćieiowskiego / Arcibiskupá Gnieznieńskiego / ktory tegoż drzewá buiną y mile rodzącą gáłęzią był / naidowały się infuły Biskupie ná Máćieiu Drzewi-ckim / infuła Arcibiskupstwá Gnieznieńskiego / ná

Sámu-

Sámuelu Máćieiowskim infulá Biskupstwá Krá⸗kowskiego / zá pámięći nászey infuła Biskupstwá Chełmskiego / nágotowána była rodzonemu Brátu ie⸗go / Jego Mośći X. Janowi Drzewickiemu / ktore⸗go śmierć niedawnemi czásy z wielkiem żalem tey fámi liey ztego świátá zniosłá; Będziemyli też vpátrowáć godnośći y vrzędy świeckie / naidźiesz vrząd Káncler⸗ski y Podkánclerski w Stánisłáwie Ciołku Drzewi⸗ckim / zá czásow Władisłáwá Jágiełá / oczym Kro⸗mer świádczy w kśięgách swoich / náidźiesz stołki Se⸗natorskie / Kásztelanie / Stárostwá / iáko otym rożne kroniki świádczą. Przetosz moim zdaniem / dom ten y zacna fámilia / wyraża y conterfektuie ono málowá⸗ne drzewo / o ktorym od stárych malarzow wynále⸗zione / ktore málowali o dwuch wierzchách; ná ie⸗dnym wierzchu mitry Papieskie / infuły Biskupie / kápelusze Kárdynálskie záwieszone były / á pod niemi táki napis iest / *Ego oro & supplico*; Ná drugim wierz⸗chu drzewá onego / záwieszone były stołki Senatorskie / buławy Hetmánskie / ármata y wszystek woienny ryn⸗sztunek / á pod nim nápisano / *Ego tueor & defendo*, á przy ziemi drzewá onego śmierć z kosą z tákim nápisem *Ego tollo & deuoro*, te dwoiákie wierzchołki w domu Jch Mośćiow Pánow Drzwickich naidowáli śie / gdysz nie ktorzy znich osobliwą mądrośćią od Bogá będąc obdárzeni / y ná Pásterski vrząd godnie wystá⸗wieni / ták porządnie owieczkámi swoiemi kierowáli / że też Bog wszechmogący zá rządem ich Biskupstwá y Dioecesie błogosłáwił: Niektorzy radą w Senaćie / męstwem w boiu / pilnośćią y ostrośćią w spráwách rycerskich / ták śie wstáwili / iż káżdy znich bez przy⸗

52

ſady falßu y pochlebſtwá beſpiecznie rzec mogł ſam do śiebie / bronić chcę y będę do gárla vbogi oyczyzny moiey / lec tych wßyſtkich śmierć ktora wßyſtko znośi y pożyra / iáko drzewá Cedrowe położywßy wprochy obrośiła. Sławny był Andrzei Okzewicky / ſtárożytnośćią domu / zacnośćią y wyſokośćią fámiliey ſławny męſtwem przodkow ſwoich / lec niemniey ſławny z ſpráw z poſtępkow známienitych: oſtre były kwáſne frukty drzewá tego Cedrowego / w ten czás gdy ſię młodośći lat ſwoich náukámi ſławney Akádemiey Zámoiſkiey zábawiał / ponieważ ćięžka rzecz ieſt y przykra ludziom młodym mądrośći y náuki nábywáć / kwáſna byłá iágodá y z odwagą zdrowia twego / wten czás kiedyś w moſkwie z Krolem Je° Mśc. Trzećiem Zygmuntem ktory do tych czas ſczęśliwie długo pánuie / pod chorągwią będąc Páná Potockiego Woiewody Bracławſkiego / tám gdy Chorążego zábito / ſameś chorągiew iuż vpádłą práwie podiął / y ná murys wſkoczył. kwáſne były owoce Cedru tego / w ten czás kiedyś / ná odſiecz idąc z Jego Mośćią Pánem Hetmánem Zołkiewſkim / Moſkwićiná názwánego Philoreta / męża walecznego rękámi ſwemi ſwemi poimawßy / Krolowi Pánu ſwemu oddał. Były ſłodkie owoce wten czás tego drzewá / gdy ſię z zacną fámilią Jch Mośćiow Pánow Siebultowſkich z powinnowáćiwßy w oyczyźnie ſwoiey y ná oyczyſtym przodkow ſwoich gniazdzie Drzewicy / z miłemi przyiaćioły ſwemi y ſąſiádami / dárow Bożych zbłogoſłáwieńſtwem iego świętym z weſelem záżywał. kwáſne były z ſłodkośćią zmießane owoce Cedru tego / vkazał był Bog przed oczy iego wielkiey ſławy cżłowieká /

Brátá rodzonego / nominatá Biskupstwá Chełmskie-go / lec sie to wszystko w kwas obrociło / bo wten czá-sie nienásycona śmierć / nie oglądáiąc sie ná serdeczny żal miłych po krewnych swych / żywotá go zbawiła. Słodko vćieche miał / iż mu był dał Bog potomstwo-że płći męskiey / Drzewickich ná Drzewicz / lec tá słodkość w gorzkość sie obroćiła / gdy w oczách iego wszystko to pobrał / we wszytkiem iednák człowiekiem stałym / y ánimuszu wielkiego / drzewem Cedrowem / mocnym / bydź / sie vkazał. Ale teraz położony leży / *Confregit Dominus &c.* O śmierći śmierći ták ześ nieużyta / iześ woley y prágnieniu miłego przyiaćielá iego wygodźić niechćiáłá / życzyłá sobie pozostáłá Małżonká / áby ráczey mogłá zá lec grob iego / y mowiłá te słowá / *quis dabit mihi vt pro te moriar vir mi?* ktora nie pátrysz ná ośierocáłe dziatki / y podćinasz to drzewo áby rosczki wilgotności do odżywienia potrzebney nie bráły. O tyś od iednego Brátá pozostałego / ktory ze iusz ták rzec muszę / iáko drzewo iedno w gáiu wdomu Drzewickich zostáł / Brátá skarb nie oszacowány / oddaliłá. O nie ludzka śnierći / ktoras ludzkie-go człowieká wszytkim obywátelom y sąsiadom wzięłá. O śmierći Páni vbostwá y bogátych páństw y krolestw pozbawiasz / á naseś y pozbawiłá Dobrodźieiá / z ktorego ták nasz osobliwie zakon vbo-gi z inszemi vbogiemi / iałmużny sczodrobliwey záży-wáł. Nieszczesna śmierći / ktoras szczeście vbogim pod-dánym zręku wyrwáłá / zá szczęśliwe látá sobie poczy-táli / przez ktore im pánowáł / gdyż nie pánem ále tu-torem y obronca vbogich poddánych był: my przy żało-śći z vpadku drzewá tego Cedrowego prośmy Páná

Bogá

54

Bogá ktory iest *auctor mortis vitæ*, áby w zbudźił w-
tem gáiu tákie drzewo / ktoreby podobne temu owoce
czyniło. Był Cielcem Libáńskiem Herb y kleynot sam
iego to vkázuie / widźicie wołu czerwonego w białem
polu / Woł czerwony znáczy iż przodkowie iego / y on
sam krwáwo praco y przysługo / Krolom / Pánom
swym y Rzeczypospolitey miłość przećiwko oyczyźnie
oświadczali / Białe pole znáczy iż to był Cielec z Liba
nu ; Liban bowiem rozumie się *candidatio* / iásność iá-
kás / á tym sámym obiásnia to iż dom ten / y on sam
szczerze Pánom / krolom swoim / iásno nie pod pokry w-
ko / w roznych potrzebách rzeczy pospolitey y
páństwá tego / służyli, Dniá dźisieyszego iż Ciołek ten
z Libanu zniesiony iest / pátrząc ná śmierć iego przy-
szłoby mi to kazánie moie płáczem nieutulonym y łzá-
mi choynemi kończyć / bym się nie poczuwał w powin-
nośći moiey / zrozumiałem bowiem dobrze intentio ie-
go / iż niemáiąc was przytomnych przy vpadku swym
to drzewo Cedrowe prágneło / ábym wszystkich was
imieniem iego pozegnáć mogł. Odchodźi od ciebie ko-
chána małżonko / y żegnaćie / á przy żegnániu prośi /
áby z miłośći tey / ktorey on często zá żywotá doznawał /
po śmierći rátunek duszey iego czyniła / y przyiaćielem
się nie tylko duszey w ćiele będącey / ále też duszey od ćiá-
łá odłączony y w więźieniu zátrzymáney / (ieżeli do
tych czás w więźieniu iest / wystąpem iáłmużniey
świętey oświadczyła. Żegnáć ćie iedyny Bráćie pozo-
stáły y życzyc / áby ćie Bog Wszechmogący długo ná
świećie / w błogosłáwieństwie swym y potomstwo
twoie chował / żebyś podporą był przyrodzoney tey
krzewiny fámiliey Pánow Drzewickich / áby w gęsty

láś

ło wyrość mogła. Przy żegnániu Pánow opiekunow/ oddáie im miłe zrodzenie swoie/ áby ták mátki osierciáłey iáko y dziatek bronili y w protektiey swoiey mieli. Przyiaciela y miły krwie swoiey odchodząc/ o miłośierdzie z Iobem prośi/ y ciężarow ręki Páńskiey znośić niemogę woła ná was/ *Miseremini mei &c.* Sąśiedzi mili/ z ktoremi wdzięczne pośiedzenie y konuersátio miewał/ obiecuie to sobie po was/ że czásow żyćia iego/ gdyśćie go nie widzieli/ nie zgásła nigdy pámiątká iego w sercu wászym/ ták y po śmierći/ przez ktorą się dáleko od was odłączył ná duszę iego pomnieć będźiećie. Vbodzy Kápłani/ y inszy vbodzy máią vfność/ iż iáłmużny iego po śmierći miały mu bydź pod porą do zbáwienia/ vpomina się słowá ábyś ćię zań Páná Bogá prośili. Czeladko y domie też ośierociáły oddáie cię Pánu Bogu/ ktory iáko on sam domy buduie/ *Nisi Dominus ædificarit domum*, ták też on sam rządźi y gubernuie. Życzy wam nákoniec wszytkim poddánym swoim/ ábyśćie tákiego dziedzicá mieli/ ktoryby wam Pánem y Oycem był/ y potrzebom wászym dogadzał/ á imieniem wszytkich żegnáiąc ćię y zá wszytkich odpowiedáiąc życzę tego áby dnia dziśieyszego Orzeł wielki z szeregu Cherubinow álbo Seráphinow przyszedł do Libanu czystey dusze twoiey/ y żeby wziął drzeń drzewá Cedrowego wiáry świętą/ zyiąc ktorą Bogu dochował/ y wierzchołki drzewá tego vczynki dobre zániosł do ziemie Chánáneyski/ gdźie wszelka obfitość Bog w Troycy iedyny mieszka y kroluie ná wieki wiekow. AMEN.

APPROBATIO.

Imprimatur Posnaniæ de licentia Illustrissimi & Reuerendissimi D. Loci ordinarij siue illius officij.

Ioannes Baykowski Episcopus Ennensis Suffraganeus Officialis Posnaniensis Generalis.

EGo Frater Michael Haler. Ordinis S. Francisci regularis obseruantiæ Prouinciæ Poloniæ minoris Minister Prouincialis, Prædicator Generalis, hanc concionem A. R. P. Cypriani Chrzostowski Diffinitoris eiusdem Prouinciæ S. Theologiæ, Lectoris & tunc Prædicatoris Lublinensis, legi ac examinaui, nihilq; in ea pietati ac bonis moribus non consonum deprehendi. Proinde vt e manu ad prælum inde in lucem mittatur, & inoffenso pede à quouis lectore decurratur dignum iudico, Datum Lubli. 2. Iunij. Anno Domini 1629.